Posłuchaj

()

Autor stwierdza, że jest większym liturgicznym realistą od Carol Byrne. Brytyjska autorka stale sugeruje, że postępowi teologowie, którzy doprowadzili do zniesienia niższych święceń uczynili tak na skutek swoich zwichrowanych teologicznych poglądów.

Ponieważ nie znali prawdy o niższych święceniach i dlatego też je znieśli. Autor idzie o krok dalej sądząc, że wspomniani teologowie całą prawdę o niższych święceniach znali i właśnie dlatego je znieśli.

Zakładając, że Bóg jest istotą nadprzyrodzoną, a kapłan ma w nadprzyrodzoności uczestniczyć, by ją wiernym przekazać, niższe święcenia mają jak najbardziej sens, będąc podzespołami lub częściami składowymi diakonatu.

Bóg jest do tego stopnia święty i wymagający, że im więcej święceń i przygotowań do Jego służby tym dla kapłana lepiej.

Zakładając natomiast, że Boga nie ma, a Kościół jest takim samym stowarzyszeniem jak np. Klub Miłośników Waty Cukrowej wówczas ani wyższe ani niższe święcenia sensu nie mają.

Tego rodzaju klub musi mieć jakąś organizację i zarząd, ale nic nie przemawia przeciwko pełnej jego demokratyzacji.

Autor nie rozumie, dlaczego znosząc niższe święcenia reformatorzy stanęli w pół drogi nie znosząc kapłaństwa jako takiego.

Wtedy nic by już nas od „kochanych protestantów” nie różniło, którzy sakramentalnego kapłaństwa nie mają.

W sumie nie mają żadnego, bo kaznodzieje (*Preacher, Prediger*) są świeckimi powołanymi do danej posługi przez daną wspólnotę. Ale na pełne zniesienie kapłaństwa musimy poczekać do decyzji Franciszka II lub Franciszka III.

Piszący te słowa od lat szuka jakiegoś potwierdzenia swojej tezy, że Watykan zna wymiar świętości i właśnie dlatego go zwalcza. Wydaje się, że autor znalazł coś, co jego tezę potwierdza.

Chodzi o wypowiedź zmarłego egzorcysty, o. Amortha, który w wywiadzie z 2000 roku dla czasopisma *30 Giorni* opowiada o pewnym ciekawym zajściu w Watykanie, mającym miejsce pod koniec pontyfikatu Jana Pawła II.

Wywiad został przedrukowany w amerykańskim *Christian Order*, którego interesujące nas fragmenty niniejszym zacytujemy (**podkreślenia** nasze):

POSTSCRIPTUM

Luty 2002

Stępienie Miecza Egzorcyzmów

Podczas gdy Harry Potter trywializuje okultyzm na zewnątrz, ojciec Gabriele Amorth, założyciel i honorowy prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów, narzeka na wysiłki Watykanu, **by stłumić moc egzorcystów od wewnątrz**.

W niedawnym wywiadzie opublikowanym we włoskim miesięczniku *30 Giorni* [nr 6, 2001], [Amorth] wypowiedział się na temat nowego obrzędu egzorcyzmów opracowywanego przez Kongregację ds. Kultu Bożego:

„My wszyscy egzorcyści, wypróbowując modlitwy nowego Rytu [egzorcyzmów] ad interim, udowodniliśmy, że są one ***całkowicie nieskuteczne****. Ale z drugiej strony, obrzęd chrztu dzieci wypadł jeszcze gorzej.*

Został całkowicie przerobiony, tak że egzorcyzm przeciwko szatanowi został niemal całkowicie wyeliminowany … Ich intencją było uzbrojenie nas w tępy miecz. Niektóre skuteczne modlitwy zostały anulowane, modlitwy liczące dwanaście wieków historii. ***Zostały wpisane nowe, nieskuteczne modlitwy*** *”* .

Jego jedyną deską ratunku, jak wyjaśnił, było to, że nadal można uzyskać pozwolenie na korzystanie z tradycyjnego obrzędu [egzorcyzmu].

Ponadto gorzko narzekał, że 150 przeszkolonym i kanonicznie mianowanym egzorcystom *„zabroniono wzięcia udziału w publicznej audiencji papieskiej na placu Świętego Piotra.* (To) *mówi wiele o tym, jak egzorcystom Kościoła utrudnia się ich posługę, jak bardzo są źle widziani przez tak wiele kościelnych autorytetów”.*

[…]

Komentując powyższe wykluczenie 150 egzorcystów, [Amorth] dodał:

„Dym Szatana wdziera się wszędzie, wszędzie. Być może nie zostaliśmy wpuszczeni na audiencję u papieża, ponieważ obawiano się, ***że wszyscy ci egzorcyści mogli wypędzić legiony demonów , które zalęgły się w Watykanie****”.*

„Ojciec żartuje, prawda?” – odparł zaskoczony rozmówca, na co ojciec Amorth odrzekł:

„Może to tak brzmieć, ale nie sądzę, żeby to był żart. Nie mam wątpliwości, że diabeł przede wszystkim kusi wyższą hierarchię Kościoła , tak jak kusi każdą wyższą hierarchię”.

Wypowiedź ta jest dosyć porażająca. Patrząc na to świeckimi oczyma z zewnątrz można by przypuszczać, że Nowy Ryt Egzorcyzmu jest dlatego tak nieskuteczny, ponieważ został napisany przez niekompetentnych ludzi, którzy pewnych rzeczy nie wiedzieli.

Ale zakaz wstępu na audiencję papieską dla egzorcystów świadczy jednak o tym, że ci, którzy ten zakaz wydali – przypuszczalnie kard. Dziwisz – dokładnie w moc egzorcyzmów i egzorcystów wierzyli.

Skoro Jan Paweł II spotykał się z każdym, to dlaczego nie z egzorcystami?

O. Amorth sugeruje, że albo egzorcyści samą swoją obecnością mogli wypędzić obecne w Watykanie demony albo też sobie to wypędzenie zaplanowali.

Byli przecież w przeszłości święci (np. św. Katarzyna ze Sieny), którzy demony widzieli i samą swoją obecnością je wypędzali, ale to raczej rzadkie i niepowiązane z urzędem.

Autor nie wie, czy poza samym egzorcyzmem egzorcyści mają jakiś dodatkowy dar postrzegania nadprzyrodzonej rzeczywistości.

Myśli jednak, że dużo szybciej mogą zaobserwować oznaki opętania niż ktoś, kto jest ich doświadczeń pozbawiony.

Być może zobaczyliby, że ten kardynał jest opętany, ten i tamten również. Może faktycznie egzorcyści są tak znienawidzeni przez demony, że nie chciały doprowadzić do obecności tych księży w swoim miejscu zamieszkania – to jest w Watykanie.

Wydały rozkaz i posłuszni im go wykonali. Miało to miejsce 25 lat temu, a od tego czasu sprawy postąpiły naprzód.

Piszący te słowa był przez kilka dni w Watykanie na początku lat 1990-tych. Żadnych demonów nie czuł ani nie widział, ale wtedy nie był tak wrażliwy duchowo jak obecnie.

Demonów nadal nie widzi, ale mocno czuje atmosferę otaczającą ludzi lub miejsca, co utrudnia mu życie.

W swoim ostatnim miejscu zatrudnienia czuł się tak, jakby poruszał się wśród ciemnych, wulkanicznych oparów, a wszystko oblepione było lepkim brudem.

Niewykluczone, że właśnie do tego brudu kleiły się demony, niewykluczone, że egzorcyści widzą i czują więcej.

Niestety nie tylko Nowy Ryt Egzorcyzmów składa się z „całkowicie nieskutecznych modlitw”. Cały Novus Ordo się z takowych składa.

Oczywiście, że skuteczność egzorcyzmów szybciej i wyraźniej stwierdzić niż np. skuteczność brewiarza Jednakże w przypadku zmiany całej liturgii stwierdzić można, że ci, którzy ją zmienili dokładnie wiedzieli, co robią.

Przecież kardynał-ateista chętnie by egzorcystów na audiencję wpuścił, by powyśmiewać się z tych „średniowiecznych przeżytków”, które niczego nie zmieniają ani niczego nie znaczą.

Natomiast kardynał-satanista tego nie zrobi, by nie narazić się swojemu „szefowi”, to jest diabłu.

Ciężko to zaakceptować, ale taka jest niestety rzeczywistość, którą zakładał także o. Amorth mówiąc o „satanistach w Watykanie”.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related